**Opowiastka z morałem.**

*Syn*: Tato, czy mogę zadać Ci pytanie?
*Tata*: Tak jasne, co się stało?
*Syn*: Tato, ile zarabiasz na godzinę?
*Tata*: (zdziwiony) To nie twoja sprawa. Dlaczego pytasz o takie rzeczy?
*Syn*: Chcę tylko wiedzieć. Proszę powiedz mi, ile zarabiasz na godzinę?
*Tata*: Jeśli musisz wiedzieć, zarabiam 100 dolarów.
*Syn*: Ojjjj (zasmucony). Tato, a czy mógłbyś pożyczyć mi 50 dolarów?
Ojciec bardzo się wściekł.
*Tata*: Pytasz tylko dlatego, żeby pożyczyć pieniądze na głupią zabawkę
czy inne bzdury? Ja muszę ciężko pracować każdego dnia, a Ty zachowujesz się dziecinnie.
Idź do swojego pokoju. Chłopiec cicho poszedł do swojego pokoju i zamknął drzwi.
Mężczyzna usiadł i stawał się jeszcze bardziej zły myśląc o pytaniu
zadanym przez małego chłopca. Jak on śmie zadawać takie pytania tylko
po to żeby dostać trochę pieniędzy - pytał siebie tata.
Po około godzinie jednak się uspokoił i zaczął się zastanawiać:
może było coś, co naprawdę potrzebuje, aby kupić za 50 dolarów. Fakt, że on
faktycznie nie prosi o pieniądze zbyt często. Mężczyzna podszedł do drzwi pokoju chłopca i otworzył je.

*Tata*: Śpisz, synu?
*Syn*: Nie tato, nie śpię.
*Tata*: Przemyślałem to i może byłem zbyt ostry dla Ciebie wcześniej. Miałem kilka ciężkich dni i wyładowałem swoją złość na Tobie. Oto 50 dolarów o które prosiłeś...
Chłopiec podniósł głowę, uśmiechając się.
*Syn:* Och, dziękuję tatusiu!
Następnie, sięgając pod poduszkę wyciągnął kilka pogniecionych banknotów. Mężczyzna zobaczył, że chłopak miał już sporo pieniędzy i znów się zezłościł. Chłopiec zaczął powoli liczyć swoje pieniądze, a potem spojrzał na ojca.

*Tata*: Dlaczego chciałeś mieć więcej pieniędzy, jeśli już tyle uzbierałeś?
*Syn:* Ponieważ, nie miałem tyle ile było mi potrzebne, ale teraz już mam.
**Tato, teraz mam 100 dolarów!!! Mogę kupić godzinę Twojego czasu! Proszę wróć jutro szybciej do domu. Chciałbym zjeść z tobą kolację i porozmawiać.**Ojciec został zmiażdżony. Przytulił syna i błagał o przebaczenie. To tylko krótkie przypomnienie dla wszystkich tych, którzy ciężko pracują. Pamiętajcie, że nie należy przepuszczać czasu przez palce.
Spędzajmy tyle czasu, ile tylko się da z tymi, którzy naprawdę są dla nas ważni. Nie dopuszczaj do tego, aby godzina Twojego czasu kosztowała Twoich 100 dolarów. Pomyśl - jeśli umrzemy jutro, firma, w której pracujemy łatwo zastąpi nas w ciągu kilku dni. Ale rodzina i przyjaciele będą czuli pustkę w sercu do końca życia. Praca jest bardzo ważna, wymaga czasu i uwagi, ale nasze dzieci również tego potrzebują. Tego utraconego czasu i braku wspólnych rozmów nigdy już nie nadrobimy. Dajmy im czas, który będą mogły spędzać tylko z nami. Warto!

 *„Mędrzec psychologiczny”*